Nakład 21.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 104. Sosnowiec, piątek 19 kwietnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O.
Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Polacy zdobyli 2 pierwsze nagrody.

Pierwszy dzień tryumfu jazdy polskiej w Nicei.

NICEA, 18. 4. Konkursy hippiczne w Nicei, w których bierze udział 8 narodowości, rozpoczęły się już w pierwszym dniu wielkiem zwycięstwem Polski.

Flaga biało-czerwona nie opuszczała masztu.

W biegu o nagrodę komitetu technicznego handicap Szosland na koniu Ali zdobył pierwszą nagrodę.

Starnawski na Hannibalu trzecią.

Królikiewicz na Milordzie piątą nagrodę.

W biegu o nagrodę komitetu święta i sportu Rómmel na Gedyminie zdobył pierwszą nagrodę.

Smierć na zielonej granicy.

Ujęcie przemytników z Zagłębia Dąbrowskiego.

KATOWICE, 18. 4. Ubiegłej nocy na przejściu granicznem w gminie Bruslek powiatu lublinieckiego straż celna przytrzymała grupę przemytników, którzy usiłowali przenieść przez zieloną granicę znaczną ilość tytoniu i spirytusu.

Podczas badania zatrzymanych jeden z przemytników usiłował zbiec. Gdy na wezwanie straży nie zatrzymał się, jeden ze strażników strzelił, raniąc go śmiertelnie.

Zabitym okazał się Teodor Jakubowski, zamieszkały w Niwce, pow. będziński.

Pozostałych przemytników aresztowano, przemyt skonfiskowano.

Straszna śmierć 8-letniej uczenicy

pod kołami przepełnionego tramwaju.

WARSZAWA, 18. 4. Przepełnienie, panujące stale w godzinach rannych w wozach tramwajowych linji nr. 7, stało się dziś przyczyną tragicznego wypadku.

»Siódemką« jechała do szkoły 8-mioletnia Eugenja Furmańska (Siewierska 5).

Dziewczynka stała na stopniu przepełnionego pierwszego wagonu. Jej wątłym rączkom nie starczyło siły, aby utrzymać się na stopniu. Spadła...

Dostała się pod koła przyczepnego wagonu. Tramwaj pędził z największą szybkością. Zanim wóz zatrzymano było już za późno...

Z pod kół wydobyto strasznie zmasakrowane zwłoki. Koła zmiażdżyły dziecku głowę.

Historja „martwych dusz" w gminie żydowskiej w Łodzi.

ŁODZ, 18. 4. Wczoraj wykryto w gminie żydowskiej sensacyjne nadużycia na tle rozdziału zapomóg przedświątecznych, rozdawanych ubogiej ludności żydowskiej przez gminę w związku ze zbliżającemi się świętami wielkanocnemi. W związku z przeprowadzoną akcją zapomogową gmina wynajęła przeszło 100 kontrolerów celem ustalenia, czy wydawane rok rocznie zapomogi trafiają do właściwych rąk. Kontrolerzy ci podjęli niezwłocznie swe prace, a wówczas wyszły na jaw sensacyjne nadużycia, sięgające parę lat wstecz, a przypominające całkowicie historję martwych dusz.

Jak się okazało, na listy pobierających zapomogi wciągnięto kilkaset osób o nazwiskach fikcyjnych, zmyślonych lub dawno nieżyjących. Niejednokrotnie kontrolerzy pod wskazanemi adresami nie znajdowali żadnych rodzin, których nazwiska figurowały na tych listach, a na jednej tylko ulicy wykryto w ten sposób przeszło 75 takich martwych dusz.

Machinacje takie prowadzone były przez urzędników od paru lat. Zarząd gminy w związku z tem odbył niezwłocznie specjalne posiedzenie, na którem całą sprawę postanowił wyświetlić przez energiczne śledztwo, aby sprawców tych nadużyć niezwłocznie pociągnąć do odpowiedzialności.

Sprawa ta wywołała w społeczeństwie żydowskiem niesłychane oburzenie.

Tasakiem porąbała uwodziciela przed ołtarzem w czasie ślubu.

NOWY SĄCZ, 18. 4. Przed sądem okręgowym w Nowym Sączu toczyła się rozprawa przeciw Annie Senycz z Ptaszkowej, która, podczas ślubu niejakiego Józefa Janusia uderzyła go kilkakrotnie przed ołtarzem tasakiem tak, że ten zalany krwią padł na ziemię.

Sentyczówna tłumaczyła się wówczas, że Januś, uwiódł ją i obiecał ożenić się z nią.

Obecnie zjawiła się na rozprawie z dzieckiem na ręku, przyczem ze skruchą tłumaczyła swój krok rozpaczą i chęcią zemsty.

Sentyczównę skazano na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

Pożar „pałacu kryształowego" w Amsterdamie.

AMSTERDAM, 18. 4. (wł.). Donoszą, że w jednej z hal wystawowych w Amsterdamie, w t. z. »pałacu kryształowym« wybuchł pożar.

Szkody obliczają na 5 milj. marek. Ofiar w ludziach nie było.

Hala ta zbudowana została w 1864 r. a następnie wielokrotnie odnawiana.

Pożar rozszerzał się z błyskawiczną szybkością, zagrażając sąsiednim zabudowaniom.

Ludność pobliskich domów uciekła w panice, w obawie, że pożar rzuci się na ich domy.

100.000 ofiar porwała cholera w Indjach.

LONDYN, 18.4. W Indjach wzmaga się ponownie epidemja cholery.

W niektórych wsiach wszyscy mieszkańcy zapadli na tę groźną epidemję. W ciągu ostatnich dwu lat cholera pochłonęła w Indjach ponad 10000.0 ofiar.

Komisja ligi nar. przybywa do Polski.

WARSZAWA, 18, 4. (w.) Komisja narodów, która ma przybyć do Polski, celem zbadania możliwości nawiązania komunikacji polsko litewskiej, składa się z 3 osób: z szwajcara Herolda, holendra v. Grelevea i anglika Candola.

Bilans handlowy Polski za miesiąc marzec.

WARSZAWA, 18. 4. (wł.) Bilans handlowy Polski wykazuje znów saldo ujemne, w wysokości 73 milj. złotych.

Z Ameryki na wystawę do Poznania.

RIO DE JANEIRO, 18. 4. (wł). Na pokładzie statku »Krakus« odjechała dziś wycieczka polska, złożona z 65 osób, w celu zwiedzenia Polski, a w szczególności wystawy krajowej w Poznaniu. Tym samym statkiem wysłano na wystawę eksponaty polonii brazylijskiej.

P. prezydent darował karę Wieniawie Długoszowskiemu.

WARSZAWA, 18. 4. (wł.) P. prezydent Rzplitej darował znanemu działaczowi lewicowemu Wieniawie Długoszowskiemu karę wyroku sądowego, mocą którego Długoszowski skazany był na 1 rok twierdzy z pozbawieniem praw.

Nadużycia firmy „Spiess i syn"

WARSZAWA, 18. 4. (wł.) Władze skarbowe wykryły nadużycia dokonywane przez firmę »Spiess i syn« sp. akc. w Warszawie.

Wszelkie fabryki farmaceutyczne korzystają z ulg przy nabywaniu spirytusu, jednakże różne wyroby mają różne ulgi.

Otóż firma »Spiess« nabywała spirytus po cenach tanich, a zużywała je do wyrobów, w stosunku do których obowiązują inne ceny.

Firma tłomaczy się niejasnością rozporządzenia.

Straty, jakie poniósł z tego powodu monopol spirytusowy wynoszą 300 tys. zł.

Wystrzałem ze strzelby w usta pozbawiła się życia.

ŁODZ, 18. 4. Niezwykłe, jak na kobietę, samobójstwo popełniła 23-letnia Józefa Kwiatkowska, zamieszkała w Borucinie w powiecie kaliskim.

Korzystając z nieobecności domowników, Kwiatkowska chwyciła strzelbę i przytknąwszy lufę do ust pociągnęła za cyngiel.

Huknął strzał i nieszczęśliwa dziewczyna padła trupem na miejscu.

Bomby pod oknami urzędników kopalni.

KAŁUSZ, 18. 4. Niewyśledzeni narazie sprawcy rzucili w nocy bomby pod okna mieszkań dwu urzędników kopalni Tesp.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Okazało się, że materjał, z którego zrobione były bomby, pochodził z kopalni wspomnianej firmy i wskutek braku dozoru dostał się w niepowołane ręce.

Sowiecka propaganda rozbrojeniowa.

W Genewie rozpoczęły się obrady komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, której zwołanie leży w programie prac ligi narodów. Jedynym, wzbudzającym poważniejsze zainteresowanie, przedmiotem tegorocznych debat, jest sowiecki projekt częściowego rozbrojenia, zgłoszony przez p. Litwinowa w roku ubiegłym i odroczony do sesji obecnej.

Propozycje sowieckie uzasadnia członek delegacji Łangowoj stwierdzając, iż domagają się one obniżenia stanu armji liczących ponad 200 tys. ludzi, i flot ponad 200 tys. ton do połowy, wojsk zaś liczących do 40 tys. ludzi i flot do 40 tys. ton do jednej trzeciej.

Stan armji i flot państw rozbrojonych na skutek wojny światowej ma być ustalony przez ogólną konferencję rozbrojeniową.

Dalej Sowiety proponują pełne zniszczenie całego materjału wojennego służącego do wojny chemicznej i bakterjologicznej, zniszczenia miotaczy płomieni, aparatów gazowych, tanków i wszystkich broni, która może w czasie wojny być skierowana przeciwko ludności cywilnej. Wreszcie delegacja sowiecka domaga się utworzenia stałej międzynarodowej komisji kontrolnej, mającej dozorować przeprowadzenie ogólnej konwencji rozbrojeniowej.

W ciągu rocznej przerwy, nic się w poglądach na elaborat zastępcy p. Cziczerina nie zmieniło. Wśród realnych i poważnych polityków europejskich, niema chyba ani jednego, któryby wierzył w szczerość intencyj wniosku bolszewickiego. Po dawnemu utrzymuje się słuszny aksjomat, że dopóki nie zostanie zagwarantowane powszechne bezpieczeństwo, dopóty nie może być mowy o częściowem bodaj rozbrojeniu. Rosja zasadę gwarancji bezpieczeństwa zwalcza namiętnie, propagując natomiast ideę, że wytrącenie broni z ręki uniemożliwi prowadzenie wojny.

Ale nawet i w stosunku do swej własnej idei, sternicy państwa rosyjskiego są dalecy od uległości. Trudno żądać, by dali przykład i rozbroili się pierwsi (jakkolwiek żądanie takie byłoby zupełnie usprawiedliwione), jednak jest conajmniej obłudą to, co Rosja Sowiecka w dziedzinie zbrojeń czyni. Utrzymując formalnie armję na poziomie 526 tys. ludzi, zastosowali organizatorzy sowieccy system szkolenia milicyjnego, którego wynikiem jest przepuszczanie rocznie około 900 tys. rekrutów przez szeregi wojska. W gruncie rzeczy armja sowiecka przedstawia nie pół miljona, ale potężną masę półtora miljona bagnetów na stopie pokojowej, więc prawie tyle, co wszystkie państwa europejskie razem wzięte. Jeżeli dodamy do tego powszechną militaryzację wszelkich dziedzin życia publicznego, oraz coroczne, olbrzymie zakupy inwestycyjne, to dopiero wówczas zarysuje się pełny obraz wszechstronnych przygotowań dzisiejszej Rosji.

To wszystko, w wyniku żmudnej pracy uświadamiającej rzeczoznawców francuskich, angielskich i polskich, przeniknęło oddawna do umysłów mężów stanu, obradujących w Genewie. Propozycja sowiecka doznała też poparcia tylko ze strony niemieckiej i stojących na uboczu od wszelkich konfliktów politycznych państw skandynawskich.

Natomiast przedstawiciel Japonji Sato w przemówieniu, wygłoszonem w formie niezwykle grzecznej w sposób zdecydowany wystąpił przeciwko wnioskom sowieckim. Sato podkreślił, że przyjęcie propozycji sowieckiej w sprawie cyfrowego ustalenia stanu sił militarnych wychodzi poza zakres kompetencji komisji. Mogłaby to uczynić jedynie ogólna konferencja rozbrojeniowa.

W ostrym też tonie przeciwko sowieckim propozycjom rozbrojeniowym wystąpił przedstawiciel Francji Massigli. Po jego przemówieniu zapanowało milczenie. Nikt więcej nie zapisał się do głosu. Widocznem było, że większość delegacji uważając propozycję sowiecką za nieodpowiednią podstawę do dyskusji postanowiła prostem milczeniem zaznaczyć to stanowisko. W ten sposób manewr sowiecko - niemiecki nie powiódł się zupełnie.

Zakład ubezpieczeń od wypadków

a walka z nieszczęśliwemi wypadkami.

Jednym z najbardziej niepokojących objawów w życiu robotniczem jest sprawa nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Niema wprost dnia żeby kroniki pism nie notowały tego rodzaju wypadków.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma, w obszernym artykule omówiliśmy tę bolączkę, wysuwając konieczność rozpoczęcia należytej walki z nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy. Według obowiązującego u nas prawodawstwa cały ciężar ochrony pracy zwalony jest na barki inspektorów pracy, którzy w myśl obowiązujących przepisów winni przeprowadzać kontrolę zakładów przemysłowych i dbać o należyte zabezpieczenie robotników przed wypadkami.

Inspektorzy pracy, urzędujący na t e r e n a c h uprzemysłowionych, pomimo najszczerszych chęci z włożonych na nich obowiązków kontroli urządzeń fabrycznych nie są w stanie należycie się wywiązać. Ludzie ci bowiem są przeciążeni pracą nad załatwianiem konfliktów i umów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a robotnikami i na częste kontrole zakładów przemysłowych czasu nie mają.

Nie ulega wątpliwości, że największą i najpiękniejszą misję mieliby tu do spełnienia sami p.p. przemysłowcy. Niestety, na tych ludzi wiele liczyć nie można.

Zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa znajdują się u nas przeważnie w rękach obcych kapitalistów, których jedynym celem jest robienie pieniędzy i wyzysk robotnika, nie troszcząc się absolutnie o zabezpieczenie go przed nieszczęśliwemi wypadkami.

Zabezpieczenie robotnika przed wypadkami, choćby z punktu widzenia zabezpieczenia materjalnego, mieli zdaje się na myśli twórcy ustawy i instrukcji wykonawczej do tej ustawy, tak ważnego zakładu ubezpieczeń od wypadków.

Być może, że myśl i idea założenia tej instytucji były bardzo piękne, lecz jak jest w rzeczywistości?

Dziś zakład ubezpieczeń od wypadków nie jest instytucją społeczną, lecz okropnym polipem na żywym organiźmie społeczeństwa. Zasklepiony w ciemnym biurokratyźmie, datującym się jeszcze z czasów cesarsko królewskich i do dziś dnia promieniujący tym biurokratyzmem ze swej centrali we Lwowie na ziemie całej Rzplitej, jest syt przeświadczenia, że należycie spełnia swe zadanie.

Jak jednak w rzeczywistości wygląda działalność tej sławetnej instytucji, wszyscy o tem dobrze wiemy. Z jednej strony zakład, pobierając wysokie stawki ubezpieczeniowe, gromadzi ogromne kapitały, za które kupuje domy, urządza wielkiemi kosztami luksusowe biura, gdzie obsadza kierowników, dodając im tytuły »inspektorów« itp., a z drugiej strony ludziom poszkodowanym przy nieszczęśliwych wypadkach, po paru miesiącach dopiero, wypłaca się wprost śmieszne sumy, jak np. robotnicy, której komisja lekarska orzekła 75 proc. niezdolności do pracy, przyznaje się zasiłek miesięczny w wysokości aż... 30 złotych!!!

Nie jest więc to instytucja, której działalność powinna być nacechowana głęboką troską o tych, których nieszczęście wypadku dotknęło, ani też nie jest to instytucja, któraby choć współdziałała w walce z nieszczęśliwemi wypadkami.

To też jeżeli porównamy z zakładem ubezpieczeń od wypadków działalność przedwojennych towarzystw asekuracyjnych, których bynajmniej nie można posądzać o ideowość, to znajdziemy ogromną różnicę zarówno na korzyść ubezpieczającego, jak i ubezpieczonego.

Przedewszystkiem przedwojenne towarzystwa asekuracyjne zwracały uwagę na samą walkę z wypadkami a więc w pierwszym rzędzie dostarczano zakładom przemysłowym róż

nych napisów ostrzegawczych, dawano bonifikatę od wpłaconych sum za ubiegły rok, jeżeli wypadków nie było, co przyczyniało się do zaprowadzenia przez przemysłowców potrzebnych urządzeń ochronnych itp.

Tę samę również politykę stosują wszystkie towarzystwa asekuracyjne prywatne, jak również państwowy zakład ubezpieczeń od ognia. Instytucje te rozumieją bowiem, że działając w imię interesów własnych, spełniają rolę ogólno państwową, zabezpieczając obywateli państwa przed utratą zdrowia i mienia.

Chcąc więc, by zakład ubezpieczeń od wypadków nie był bezduszną instytucją, egzystującą tylko dla wygody licznego sztabu urzędników, lecz należycie spełniał swe zadanie, należałoby pomyśleć o zreorganizowaniu działalności zakładu przez:

skoncentrowanie dozoru nad urządzeniami ochronnemi w ten sposób, że dozór ten i kontrolę wykonywać powinni inspektorzy ZUONW, specjalnie w dziedzinie ochrony od wypadków wyszkoleni;

udzielanie rabatów od stawek tym zakładom, które wykazują dostateczne zabezpieczenie ochronne;

dostarczania zakładom przemysłowym ostrzegawczych napisów, wykonanych w sposób rzucający się w oczy. Urządzanie odczytów dla robotników z dziedziny ochrony przed wypadkami i o konieczności stosowania się do odpowiednich przepisów bezpieczeństwa.

Należałoby również wejrzeć w sposób określania wysokości zapomóg wypadkowych — trzeba byłoby uwzględnić pewne minimum, niżej którego zapomogi nie powinny spadać.

Na tę inowację, zakład ubezpieczeń od wypadków, dysponujący wpływami rocznemi w wysokości kilkunastu miljonów złotych, może sobie zdaje się pozwolić.

Wówczas dopiero będzie on spełniał swe zadanie z pożytkiem dla państwa i dla społeczeństwa.

Uroczyste poświęcenie oddziału państw. banku rolnego w Kielcach.

We wtorek, dnia 16 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie oddziału państwowego banku rolnego.

W uroczystości tej wzięli udział goście z Warszawy pp. wiceminister Radwan, prezes państw. banku rolnego Ludkiewicz, wicepr. Anusz, dyr. centralnej instytucji Rachwał, generalny sekr. Woydatt, sekretarz naczeln. dyr. Freytag oraz zaproszeni przedstawiciele duchowieństwa, władz administracyjnych, wojskowych, sądowych i organizacyj rolniczych.

Poświęcenia lokalu bankowego dopełnił ks. infułat Czerkiewicz. Po ceremonji poświęcenia i serdecznem przemówieniu ks. infułata Czerkiewicza, który zobrazował cele i zadania banku rolnego, życząc w pracy jaknajpomyślniejszego rozwoju oddziałowi kieleckiemu, zabrał głos dyr. Czałbowski, dziękując zebranym przedstawicielom władz wojewódzkich i gościom z Warszawy za życzliwe dotychczasowe odnoszenie się do oddziału kieleckiego.

Następnie prezes Ludkiewicz, składając życzenia pomyślnego rozwoju, przestrzegał przed zbytnim optymizmem, ze względu na ciężkie międzynarodowe konjunktury finansowe i wypływające stąd trudności przy realizowaniu listów zastawnych państwowego banku rolnego, podkreślając, że starać się jednak będzie wszystkie kredyty meljoracyjne utrzymać w dotychczasowych rozmiarach, jak również krótkoterminowe dla kas gminnych, powiatowych i spółdzielni rolniczych, podnosząc doświadczenie tych instytucyj i znajomość potrzeb drobnego rolnika.

Uroczystość zakończyła wspólna uczta w restauracji hotelu Bristol, gdzie wśród poważnej lecz miłej pogawędki spędzono kilka godzin. Podczas uczty wzniósł kielich dyr. Czałbowski witając serdecznem przemówieniem zebranych gości.

Następnie dyr. Seweryn Borkiewicz imieniem rady woj. kółek rolniczych wzniósł zdrowie dyrektora Czałbowskiego, jako działacza społecznego na niwie rolnictwa, za przykładem dyr. Borkiewicza wzniósł również zdrowie dyr. Czałbowskiego, p. Rakowski imieniem C. Z. K. S., następnie toastował przedstawiciel związku rewizyjnego spółdzielni rolniczych na cześć prezesa banku roln. p. Ludkiewicza.

Goście warszawscy wieczorem odjechali samochodami do Warszawy

Uroczystość ta pozostawiła wszystkim uczestnikom miłe wspomnienie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 19 Piątek

Dziś: Tymona
Jutro: Selrwicjana
Wschód słońca 4.32
Zachód „ 18.38

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek 19 — kwietnia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. oraz kom. lotn.-meteorologiczny.
12.10 Muzyka płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy i meteor.
14,50 Komunikaty: meteor., gosp.
15,10 Przegląd wydawnictw perjodycznych.
15,35 Nadprogram, komunikaty.
15,50 Muzyka płyt gramofonowych.
17,— Odczyt dla maturzystów pt. „Zygmunt Krasiński".
17,55 Transmisja z Wilna audycji poświęconej 10-ej rocznicy wyzwolenia Wilna.
18,15 Koncert orkiestry mandolinistów.
18.50 Rozmaitości.
19.10 Odczyt pt. „Co narząd wzroku nam daje i czego od nas dla siebie wymaga".
19,45 Nadprogram, komunikaty.
19,55 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego.
20.— Pogadanka muzyczna.
21,15 Koncert symfoniczny. Po transmisji kom.: lotn.-meteor., polic., sportowy, nadpr. kom. PAT., oraz retrasm. ze stacji zagran. na aparatach „Marconi".

KATOWICE.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Koncert płyt gramofonowych.
17,— Wykład historji Polski.
17,25 Transmisja audycji z Wilna.
18,15 Koncert popołudniowy.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19,10 Odczyt pt. „Rezurekcja lwowska w roku 1919. Wspomnienia i obrazki z obrony Lwowa".
19.45 Komunikat sportowy.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20,— Transmisja z Warszawy.
20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.
22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.
22,30 Skrzynka pocztowa w języku rancuskim.

Co wyświetlają kina:

Kino **„Uciecha"** »Miłostki Dragońskie«.
Kino **„Wawel"** »KAPITAN BLOOD«.
Kino **„Sfinks"** »W WIRZE PARYZA«.
Kino **„Momus"** »Przedwiośnie«.

Teatr w Katowicach

Sobota, dnia 20 bm. „Obrona Częstochowy" pop. 3.30 dla młodzieży szkolnej.
Sobota, dnia 20 kwietnia „Wesele na Kujawach".
Niedziela, dnia 21 bm. „Noc w Wenecji" pop. o godz. 3.30.
Niedziela, dnia 21 bm. „Kawiarenka" o godz. 7.30.

Ogólna.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** P. wicewojewoda dr. Kroebl, powrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie od 16 b.m.

(k) **Zmiany na stanowiskach starostów.** Stanisław Guliński, prowizoryczny starosta w Radomiu, przeniesiony został na starostwo do Lublina, natomiast Z. Maćkowski prowizoryczny starosta w Siedlcach przeniesiony został na starostwo do Radomia.

(k) **O powiększenie stacji telefonicznej w Kielcach.** Jak się dowiadujemy, cały szereg osób i firm złożyło podania do urzędu pocztowego w Kielcach o założenie telefonów, na które czekają już po kilka miesięcy bez rezultatu, gdyż stacja nie posiada wolnych miejsc. Czy nie należałoby powiększyć stacji, skutkiem czego powiększyłaby się liczba abonentów telefonicznych i zwiększyłby się dochód?

(k) **Odłożenie terminu zamknięcia wystawy prac kobiecych.** Wobec dużej frekwencji, termin zamknięcia wystawy regionalnej prac kobiecych w Kielcach odłożono do piątku 19 bm.

Przybyła do Kielc delegatka komitetu wystawy prac kobiet na P. W. K. w Poznaniu, która wybrała cały szereg eksponatów, jak czapki suchedniowskie, krawaty pińczowskie, bieliznę z pracowni p. Jeruzalskiej w Kielcach, i w. innych.

(k) **Wybór zarządu straży ogniowej w Kielcach.** W dn. 14 bm. w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się walne zgromadzenie ochotniczej straży ogniowej w Kielcach pod przewodnictwem inspektora związku wojewódz. straży p. Drzewieckiego

Zebranie po przyjęciu sprawozdania zarządu, budżetu i protokułu komisji rewizyjnej, wyraziło uznanie zarządowi, prezydentowi miasta za życzliwe współdziałanie i pomoc, p. Krupskiemu, gospodarzowi straży i p. Generowiczowi za wzorową książkowość.

Jednogłośnie wybrano na naczelnika straży inż. Przesmyckiego, na pomocnika naczelnika p. Rudnickiego, dotychczasowego dowódcę I oddziału; adjutantem został p. Ząbek.

Do zarządu powołano ponownie pp.: dr. Jokla, sędz. Niepokoyczyckiego. Do komisji rewizyjnej weszli wiceprezydent m. Kielc p. Potocki, Ząbek i Lewandowski.

(k) **Kursa nauczycielskie.** W lokalu seminarjum nauczycielskiego w Kielcach odbył się w czasie od 8—12 bm. kurs nauczycielski dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych z grupy metodyczno-praktycznej. Kandydatów do egzaminów przystąpiło około 40. Przewodniczył delegat kuratorjum krakowskiego wizytator dr. F. Ulański.

(k) **„Popychadło".** W niedzielę dn. 21 bm. w sali teatru polskiego w Kielcach, sekcja sceniczna spółdzielczego klubu oświatowego odegra po raz drugi, sztukę p. t. »Popychadło« J. Szukiewicza, na cele kulturalno-oświatowe S. K. O.

(k) **Przystanek kolejowy.** Z dniem 1 maja b. r. ma być wprowadzony postój pociągów osobowych na przestrzeni Sitkówka — Chęciny.

Przystanek ten będzie oddalony od miasta Chęcin o 1 i pół klm. t. j. na przecięciu drogi prowadzącej do wsi Brzeziny z Chęcin.

W ten sposób Chęciny uzyskają dogodne połączenie komunikacyjne z uwagi na projekt budowy bitej drogi z Chęcin do Brzezin.

(k) **Okradzenie oficera czechosłowackiego w pociągu.** Po wyruszeniu pociągu osobowego ze st. Wolbrom w stronę Miechowa, onegdaj w nocy do przedziału II kl. wpadł jakiś osobnik i porwawszy płaszcz oficerski z aksamitnym kołnierzem, należący do kapitana sztab. armji czechosłowackiej, p. Augusta Kopeckiego, zeskoczył z pociągu. Oficer pociąg zatrzymał i zaalarmował służbę kolejową. Udano się w pogoń za złodziejem, lecz wskutek ciemności i mgły zdołał on zbiedz. Płaszcz znaleziono w podkładkach poukładanych przy torze kolejowym.

(k) **Samobójstwo.** W mieszkaniu swem przy ul. Bodzentyńskiej 12 w Kielcach, niejaka Drezno Franciszka, lat 35, usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się esencją octową. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Przyczyna — niesnaski rodzinne.

(k) **Furjat demoluje mieszkanie.** Dnia 17 b. m. niejaki Szymański Józef, bagażowy stacji Kielce, umysłowo chory, zam. w Kielcach przy ul. Urzędniczej 23 w napadzie furji zdemolował własne mieszkanie i usiłował pobić żonę i dzieci. Chorego ubezwładniono, poczem zaopiekowała się nim rodzina.

(k) **Kradzieże.** Podczas targu na Placu Wolności w Kielcach niejakiemu Kotwicy Stanisławowi skradziono z kieszeni kurtki 15 złotych, 10 marek niemieckich, oraz paszport zagraniczny na jego imię.

Z mieszkania Wajner Gitli przy ul. Rynek 9 w Kielcach, posługaczka tejże skradła różną bieliznę, wartości 20 złotych. Poszkodowana nie zna sprawczyni i nie wie, gdzie mieszka.

Z Sosnowca.

(s) **Rada szkolna miejska.** Na posiedzeniu w dniu 17 bm. ostatecznie skompletowano skład nowej rady szkolnej miejskiej. W uzupełniających wyborach powołano ze strony seminarjów na zastępcę p. Strączyńską, z ramienia szkół średnich na członka p. Nawrockiego, na zastępcę p. Krzanowskiego. Ukonstytuowanie się rady nastąpi niebawem.

(s) **Wywiad rodzicielski** o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczennic miejskiego gimnazjum handlowego i szkoły handlowej w Królewskiej Hucie odbędzie się w budynku szkolnym przy ul. Gimnazjalnej 51 w niedzielę, dnia 21 go kwietnia o godzinie 10 ej.

(s) **Zginął.** 31 letni Wiktor Bielawa, Ciepła 4, wyszedł przed paru dniami z domu i dotychczas nie powrócił.

(s) **Pożar.** W posesji Józefa Wojtkowiaka, Z...wia nr. 6, wybuchł pożar wskutek którego doszczętnie spaliły się komórki, ustępy i wozownia, pokryte jednym dachem, o ogólnej wartości 500 zł.

(s) **Kradzieże.** Józef Sankiewicz, Kowalska nr. 8, zameldował w komisarjacie o kradzieży poduszki, wartości 100 zł.

Herszlik Szydłowski, Sobieskiego nr. 22, zameldował o kradzieży 100 złotych z kieszeni przez jego sublokatora Izraela Motka.

Franciszek Pela, zam. w Łodzi przy ulicy Cegielnianej nr. 19, zameldował w komisarjacie o przywłaszczeniu 150 torebek szczęścia związku legjonistów w Kielcach, wartości 150 złotych, przez Szaufera Leona, Piłsudskiego nr. 110 i Apolinarego Bieleckiego, Piłsudskiego 37.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Degenerat skazany na sześć miesięcy więzienia.

Przedmiotem rozpoznania przez sąd okręgowy w Sosnowcu była wczoraj sprawa 27 letniego Józefa Kępy, zamieszkałego w Sosnowcu (Piłsudskiego 44) o dokonanie czynu lubieżnego z 6 letnią dziewczynką.

Szczegóły sprawy wobec tajności rozpraw nieznane.

Degenerat skazany został na 6 miesięcy więzienia. Jako środek zapobiegawczy zastosowano kaucję.

Za podobny c z y n odpowiadał wczoraj 48 letni Leonard Marcinkowski (Nowopogońska 27), który na żądanie sekwestratora odmówił zapłacenia, a ponadto, krytykując jego żądanie, wyraził się iż jest to zuchwalstwo, bezczelność i nachalstwo, magistrat zaś nazwał »bandą złodziei, łobuzów i gołębiarzy«.

Po zastosowaniu okoliczności łagodzących Marcinkowski skazany został na trzy tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Amator kuropatw skazany na miesiąc więzienia.

Dnia 4 lutego b. r. przyłapany został w chwili zastawiania sideł na kuropatwy na polach obok elektrowni małobądzkiej przez posterunkowego policji 24 letni Czesław Muc, sosnowiczanin (Będzińska 35). Na żądanie posterunkowego wydania sideł Muc obrzucił go gradem obelżywych epitetów. Kiedy zaś posterunkowy chciał mu odebrać je siłą, Muc stawiał opór czynny.

Amator kuropatw posiedzi miesiąc w więzieniu, na które sąd skazał go wczoraj.

Za znieważenie sekwestratorów.

Dnia 2 października ub. r. sekwestrator magistratu m. Sosnowca Edward Pichel przybył do mieszkania Werdygiera (Piłsudskiego 37) z żądaniem uregulowania zaległego za rok 1927 podatku od lokali. Obecny tam zięć Werdygiera, 34 letni Nuchym Zajdband począł go lżyć, mówiąc, że »da mu w mordę« i »wyrzuci na łeb«.

Krewkiego płatnika utemperują z a p e w n i e d w a tygodnie więzienia, na które skazał go sąd.

Chciała być młodszą.

Śladem pań, odmładzających się dziś różnemi sposobami, poszła 27-letnia Apolonja Głodek z Sosnowca (Czysta 7), przerobiwszy w dowodzie osobistym datę urodzenia z »1902« na »1904«. Tak sfałszowane dowody przedstawiła w magistracie sosnowieckim celem przeprowadzenia formalności, związanych z jej zameldowaniem.

Niesymetryczne cyfry rzuciły się w oczy urzędnikowi, załatwiającemu te czynności i po spisaniu protokułu p. Apolonię pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. A. tłumaczyła się, że datę sfałszowała, gdyż chciała być młodszą.

Sąd okręgowy skazał ją na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania na dwa lata.

Wyrodny synalek.

Za znieważenie o j c a swego przez uderzenie go laską w głowę, 24 letni Stanisław Ziółkowski skazany został przez sąd okręgowy w Sosnowcu na jeden miesiąc więzienia z zastosowaniem ustawy amnestyjnej z roku ub.

Z Będzina.

(b) **Wycieczki na wystawę do Poznania.** Referent oświaty pozaszkolnej sejmiku będzińskiego p. Chmielewski, rozpoczął akcję organizowania po gminach naszego powiatu specjalnych komitetów, które zajmą się propagandą powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu.

Gminy zaś od siebie prowadzić będą a k c j ę propagandową po wsiach i osadach.

W związku z tem już zaprojektowano kilka wycieczek na wystawę.

(b) **Budżet gminy żydowskiej.** Budżet gminy żydowskiej w Będzinie został wyłożony w lokalu gminy na przeciąg 7 dni, t. j. od 18 do 25 b. m.

Budżet w rozchodach i dochodach zamyka się sumą 535 000 zł. W pozycjach rozchodowych między innemi preliminowano na utrzymanie rzeźni 57.000 zł.; pensje rabinatu 44 000 zł; utrzymanie synagogi 22 tys. zł; subwencje 36 000 zł. i na oświatę 26 000 zł.

W dochodach: rzeźnia miejska 90 000 zł.; z pogrzebów 45 000 zł. i resztę dochodu pokrywają składki członkowskie.

(b) **Drobny ogień.** W fabryce pudełek Pfefera, Małachowskiego 46, zapaliły się pudełka od rozżarzonego piecyka żelaznego. Ogień został ugaszony przez domowników. Straty wynoszą kilkanaście złotych.

Z Grodźca.

Walne zgromadzenie słow. spoż. w Grodźcu.

W ub. niedzielę przy bardzo licznym udziale członków w porównaniu do lat ubiegłych odbyło się w sali »Sokoła« walne zgromadzenie spółdzielni spożywców w Grodźcu

Tak liczny udział i zainteresowanie członków, należy przypisać istnieniu koła oświatowego, które szerzy propagandę idei spółdzielczej.

Przewodniczył obradom prezes rady inż. Niepokojczycki, sekretarzował p. W. Smoliński. Na zebraniu obecny był lustrator związku ob. Werner.

Po odczytaniu protokułu ostatniego zebrania odczytał sprawozdanie rady i zarządu p. Kiełb; który jednocześnie przedstawił plan pracy na przyszłość, mówiąc o projekcie założenia magli przy spółdzielni.

W dyskusji p. Jan Gołąb stwierdził że spółdzielnia zaopatruje się

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

30.

— Postaraj się, aby te plany zamienić na brzęczącą monetą...

— Nie inna jest tego przyczyna — zgadłeś!

Stanęli w Warszawie po obiedzie, a już na drugi dzień z samego rana posłaniec miejski przyniósł list, a wręczając go Zawirskiemu, zapytał:

— Czy dostanę odpowiedź?

— Zaraz, proszę poczekać w korytarzu.

Przeczytał list, i siadł, aby nań odpisać.

Po wyprawieniu posłańca, zwrócił się do Takoty.

— Przyjdzie tu do mnie za parę godzin, pewien młody bankier, o którym wspominałem ci już w Krakowie... Wie on doskonale o twoim przyjeździe wraz ze mną!... Otóż plan mój polega na tem, aby cię z nim zapoznać... Uprzedzę go o spodziewanej przez ciebie sukcesji... a nie wątpię, iż obficie zaopatrzy cię w mamonę.

— Nigdy nie przypuszczałem, aby w Warszawie była taka łatwość dostania pieniędzy.

— Dodaj do tego bardzo skromny procent, a przytem miljonowego in spe sukcesora, boć przecie nie przypuszczam, byś swoje kuzynki brał w rachubę. Jedna — prawie dogorywająca, jak mi to opowiadałeś, a druga — podlotek, którą obezwładnisz w zupełności... biorąc sobie za małżonkę.

— Ha!.. ha!... nigdy dotąd nie przyszła mi ta kombinacja do głowy!... pomysłowy z ciebie człowiek!..

— Pamiętaj, młodzieńcze, że niema tego na świecie, czegoby człowiek przy dobrej woli nie mógł spełnić!... Innemi słowy — skoro twój wujaszek choruje na sknerstwo i wygórowanemi procentami robi fortunę, to nie dla innej przyczyny, tylko dla tej aby młody i piękny młodzieniec mógł z niej obficie szafować.

Tegoż dnia około południa wszedł do gabinetu naszych młodzieńców, dobrze znany nam z opisu.. obsypany brylantami bankier Pinczmejer, podłużną wytworną teką w ręku.

Takota spojrzał na wchodzącego.

Prawdę powiedziawszy postać bankiera — wcale mu się nie podobała.

Wprost przeciwnie, piękne oblicze Takoty, jego pańska postawa i ruchy, dobre uczyniły wrażenie na przybyłym. Widać to było po oczach jego, które zabłysły dziwnym ogniem, rzucając wejrzenie w kierunku Zawirskiego.

To porozumienie nieznaczne, przeszło niepostrzeżenie dla Takoty.

Zawirski zerwał się z fotelu i przyprowadzając bankiera Pinczmejera ku swemu przyjacielowi, prezentował go w ten sposób:

— Przedstawiam ci finansistę, z rozumem Salomona, sercem brylantowem i zręcznością Schylokał...

— Prezentacja p. Zawirskiego zaszczyt mi czyni, a jeśli w niej znajdziesz pan co dowcipnego, nie będzie to jego własnością, gdyż wszystko co posiada jest pożyczone.

— Za wyjątkiem pieniędzy, które pochodzą z mojego majątku.

— Powinieneś tu dodać, panie Janie, z mojego nieboszczyka majątku, gdyż o ile wiem, śpiewałeś mu pan niezbyt dawno „de profundis”.

Nastała chwilowa przerwa, z której korzystając, nasz bankier usadowił się na wygodnej otomanie.

— Skoro już poznaliście się, panowie, niech mi wolno będzie powiedzieć — ciągnął z szyderczem uśmiechem Zawirski, — iż pragnąłbym z całego serca, abyście sobie wzajemnie byli użyteczni. Ty, bankierze, miej na względzie miljonowy spadek mego towarzysza, ty zaś, Władysławie, nie krępuj się w chwilach potrzeby — skończyłem!

— Ja z mojej strony, panie Takota, na tak serdeczne polecenie mego przyjaciela, mogę tylko zapytać, czy pan w tej chwili nie potrzebujesz gotowizny?

— Zapomniałeś, panie bankierze, — zawołał ze śmiechem Zawirski — że chorego się pytają, a zdrowemu dają!...

Takota uśmiechnął się, jakoby potwierdzając zdanie interlokutora.

Bankier sięgnął do teki i nagle się zamyślił:

— O co chodzi? — zapytał Zawirski.

— Właśnie o to, że prócz papierów procentowych, nie mam innej waluty, a dla pana Takoty byłaby subjekcja zmieniać.

— No.. no!... tylko nie wykręcaj się sianem, mój bankierze! już on sobie zmieni, daj tylko!

Tym razem otworzył zamek teki maleńkim kluczykiem wyjętym z kieszonki kamizelki.

— Czyby nie było najwłaściwiej dać gruoszą sztukę, aby mniej było kłopotu?...

— Właśnie miałem ci zaproponować, abyś dał parę akcji, jeśli masz przy sobie.

c. d. n.

przeważnie w towary w firmach prywatnych, a nie w związku.

Następnie wskazywał na to że otrzymujemy za mały rabat na pieczywie jak również dużo tracimy zamawiając niektóre towary bezpośrednio u firm prywatnych zamiast za pośrednictwem związku.

Odpowiedzi udzielił p. Kiełb że towarów bardzo często jest brak w związku dla tego też mąkę kupiono w Będzinie na rynku prywatnem za 8 tys. zł.

Przy sprawozdaniu zabierali głos i inni mówcy, którzy zamiast wykazywać błędy lub dobre strony gospodarki czynili osobiste wycieczki.

Bardzo długa dyskusja była toczona nad sprawą udzielanego kredytu.

Pan Wolski starał się udowodnić p. lustratorowi, że kredyt w stowarzyszeniu jest uzasadniony a zadłużenie wytłomaczone minionemi świętami.

Pan lustrator nie zgodził się na wywody p. Wolskiego i w dłuższem przemówieniu przekonał członków że nadmierny kredyt jest szkodliwy zwłaszcza dla rzesz pracujących.

Pan lustrator dla wzmocnienia środków finansowych zaproponował odpisywanie pół dywidendy od wybranych towarów przelewać corocznie na udziały, co zostało jednogłośnie przyjęte.

Następnie obecni na zebraniu członkowie wysłuchali p. lustratora jaką była gospodarka w 1918 r., a jaką być powinna.

Sprawozdanie i projekt budżetu walne zgromadzenie zatwierdziło.

Dokonano wyborów do zarządu pp. Dobrowolskiego i Kiełba oraz do rady p.p. Łodzińskiego, Wolskiego, Kasprzyka, Januszewskiego, Lisa Gołębia, Fickowskiego.

Walne zgromadzenie przyjęło następnie wnioski członków. 1) Przyjęcie członków ma być dokonywane nie później, jak na pierwszym posiedzeniu zarządu, 2) założyć kasę wkładową oszczędnościową dla wzmocnienia stanu finansowego spółdzielni, 3) wpisowe nowego członka ma wynosić 1 zł. a obowiązkowy wniosek na udział 5 zł. 4) wybory zarządu mają być dokonywane przez radę nadzorczą na 3 lata, 5) walne zgrom. poleca wprowadzić regulamin dla zarządu i rady.

W końcu p. Jan Gołąb złożył sprawozdanie z działalności koła oświatowego za 1928 i plan działań na 1929 r.

Po podziękowaniu złożonemu p. lustratorowi i inż. Niepokojczyckiemu przewodniczący zamknął obrady.

Z Czeladzi.

Trzeci Maj w Czeladzi.

Staraniem polskiej macierzy szkolnej w Czeladzi w sali magistratu odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu 3 go maja. Zagaił i przewodniczył zebraniu p. Cieśliński. Sekretarzował p. J. Lorek. Do prezydjum komitetu zostali wybrani: pp. Rączaszkowa, burmistrz T. Rudzki, A. Cieśliński, W. Kowalski i J. Lorek.

Następnie powołano sekcje:

propagandowo - koncertową, do której weszli: pp. Januszewiczowa, Bujalska, Gruszczyńska, Tajchman, Jankowski, Sumiński, Ferdynandzki, Ciuk i Kusa;

sportową, do której weszli przedstawiciele organizacyj: »Brynicy«, »Przyszłości«, stowarzyszenia młodzieży, powstańców, strzelca, magistratu, sokoła, harcerza i c. k. s.;

pochodową: pp. Januszewiczowa, Łakomik, komendant straży, komisarz Bieńkowski, p. Kowalski i p. Dudziński.

Organizację zbiórki ulicznej pozostawiono macierzy szkolnej.

Następnie zebrani ułożyli program uroczystości: dnia 2 maja capstrzyk, 3 maja o godz. 7.30 rano pobudka, o 10.30 pochód z parku do kościoła na mszę św; po nabożeństwie pochód ulicami miasta żprzed pomnik, wystawiony na cześć poległych żołnierzy pod Czeladzią, gdzie nastąpi uroczyste odsłonięcie; pod pomnikiem przemowa; wieczorem uroczysta akademja. Dzisiaj tj. 19 bm. odbędzie się posiedzenie komisji sportowej o godz. 6.30 po południu, a posiedzenia innych sekcyj odbędą się w najbliższych dniach.

(c) **Zebranie miejskiej komisji opieki społecznej** odbędzie się w dniu 20 bm. sobota o g. 6 po poł. w sali magistratu.

(c) **Ustalenie linii tramwajowej Czeladź—Siemianowice.** Dzisiaj tj. 19 bm. o godz. 10 rano towarzystwo tramwai elektrycznych ustali trasę pod tor tramwajowy Czeladź—Siemianowice. Właściciele gruntów, położonych przy ul. Staroboguckiej i przy drodze od kop. »Saturn« aż do długich łąk, (za szybik »Jana«), łączących się z granicą Slaska, winni przyjść przed godz. 10 tą na swoje pola.

(c) **Niedoszła licytacja parku.** Zapowiedziana na dzień 18 bm. licytacja dzierżawy parku, ze względu na wygórowaną cenę nie doszła do skutku. W ubiegłym roku, gdy park był większy, a więc można było liczyć na większą frekwencję czynsz dzierżawny za sezon wynosił około 1230 zł, gdy w dniu wczorajszym chciano rozpocząć licytację od 1500 zł.

(c) **Chleb z robakiem.** Za wypiek chleba z robakiem policja pociągnęła do odpowiedzialności Piotra Miodyńskiego, Miłowicka 34.

(c) **Miły mężulek.** W. Migasowa, Nowa Kolonja 118 zameldowała policji, że została pobita, przez męża, który zadał jej ranę przez rzucenie w nią tasakiem.

Migasowa chodzi w ciąży a mąż bije ją dość często.

(c) **Złodziej w roli fryzjera.** Onegdaj do zakładu fryzjerskiego p. Wojtasika przy ul. Milowickiej zgłosił się Antoni Witkowski bez stałego miejsca zamieszkania i przedstawił się jako fryzjer damski. W chwili, gdy nikogo nie było w zakładzie Witkowski skradł brzytwy i udał się na dalsze występy do jednej z miejscowych ochronek, gdzie skradł palto. Policja złodzieja schwytała i odebrała skradzione rzeczy.

Z Dąbrowy.

(d) **Projekt budowy baraków robotniczych w Dąbrowie.** W związku z głodem mieszkaniowym w łonie magistratu dąbrowskiego powstał projekt, aby na terenie miasta wybudować baraki dla robotników.

Zarząd miasta, rozumiejąc doniosłość sprawy, postanowił rozpocząć starania o długoterminową pożyczkę w banku gospodarstwa krajowego.

W tym celu w najbliższym czasie ma wyjechać do Warszawy prezydent dr. Madejski.

(d) **Likwidacja strajku.** Trwający od dłuższego już czasu strajk w fabryce szkła w Ząbkowicach został zlikwidowany. Robotnicy otrzymali indywidualne podwyżki od 27 do 40 proc. i w dniu wczorajszym podjęli pracę.

(d) **Ze sportu.** W nadchodzącą niedzielę na boisku R. K. G. S. »Zagłębie« w Dąbrowie zostaną rozegrane zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami »Zagłębie« i »Sarmacja«.

(d) **Kieruzalski znów w Dąbrowie.** Poseł komunistyczny Kieruzalski po nieudanym ostatnio występie w Dąbrowie wyjechał do Warszawy.

Onegdaj znów powrócił do Dąbrowy. Jak należy przypuszczać przybycie Kieruzalskiego jest związane ze świętem 1 maja.

(d) **Pod kołami samochodu.** Szofer Karol Wiśniewski najechał w Zagórzu na 7 letniego chłopca Jakóba Joska Ledermana. Z pod kół samochodu wydobyto chłopca ze złamaną nogą i ogólnemi obrażeniami.

Szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek.** Na kopalni »Karol« w Zagórzu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Mianowicie na Jana Szafirskiego, robotnika tej kopalni, zwalił się kawał węgla, który nieszczęśliwemu odtrącił zupełnie nos i ciężko poranił głowę.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

(d) **Kradzież garderoby.** Józefowi Zachciale, zamieszkałemu na kopalni Flora, skradziono z domu garderobę męską wartości 85 zł.

Z Olkusza.

(ol) **Reprezentacja Olkusza na wystawie regionalnej w Kielcach.** Na uroczystem otwarciu regionalnej wyst. prac kob. w Kielcach byli obecnie z Olkusza, jako przedstawiciele powiatu pp.: starosta Stamirowski, inspekt. Czarniecki, sekret. sejmiku Rzadkowski, ozaz członkowie wydz. pow. Jako przedstawiciele miasta: pp. burmistrz Starkiewicz, referent Martyniak i ławnicy: pp. Fronik i Blum.

(ol) **Pożyczka na rozbudowę wodociągów miejskich.** PZUW. w Sosnowcu przyznało magistratowi m. Olkusza 5 cio letnią 4% pożyczkę na rozbudowę wodociągów miejskich.

(ol) **Zbiórka na walkę ze szpiegostwem dla marszałka Piłsudskiego w Olkuszu.** 15 bm. w sali resursy olkuskiej odbyło się zebranie komitetu powiat. zbiórki funduszu na walkę ze szpiegostwem dla marszałka Piłsudskiego. Po odczytaniu okólnika wojewódzkiego komitetu obyw., p. starosta Stamirowski w swem treściwem przemówieniu podkreślił ważność podjętej akcji i zaapelował do wszystkich o intensywną współpracę.

Zebrani uchwalili wydać odpowiednią odezwę do ludności powiatu, porozsyłać listy ofiar do osób zaufanych, celem zbierania funduszu, oraz podzielono rejony na zbiórki w Olkuszu i powiecie.

Zebraniu przewodniczył p. starosta Stamirowski, zagaił zaś prezes federacji pol. zw. obr. ojcz., dr. Michnowski z Pilicy.

Zgroza! ujrzała na ścianie własną klepsydrę.

Zapowiedź pogrzebu, wieńce, dowody współczucia i... skarga w komisarjacie.

Pani Zofja Bagry Schodakowa Al. Szucha 8 w Warszawie nigdy nie zapomni wypadków, jakie jej sądzone było przeboleć w dniu wczorajszym.

Powracając przed południem z miasta, ujrzała na ścianie swego domu klepsydrę tej treści:

S. † P.

Zofja Bagry-Schodakowa

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

zasnęła w Bogu dnia 15 kwietnia, przeżywszy lat 3..

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę dnia, 17 bm. o godzinie 4 po poł. z mieszkania przy Al. Szucha 8 na cmentarz Powązkowski.

Na smutne te obrzędy zaprasza pogrążona w nieutulonym żalu

rodzina.

U spodu pod czarną obwódką widniał dopisek: »Przechodniu, zmów »Zdrowaś Marja« za Jej duszę.

Przeczytawszy te słowa, pani Zofja poczuła raptem, że po plecach zaczynają jej biegać mrówki, a w oczach

mienią się gwiazdy,

świeczki i ogniste wężyki. Chwytając się ścian, aby nie upaść, dotarła do dyżurki dozorcy.

— Co to znaczy? — zapytała. Okazało się, że dozorca nic nie wie. Widocznie klepsydrę zawieszono przed chwilą. Istotnie, klajster był jeszcze mokry: Pani Schodakowa zerwała

ponury anons

i, nie tracąc czasu, pobiegła do komisarjatu.

Nie na tem jednak koniec. Wkrótce wyszło na jaw, że w innych punktach miasta znajdują się identyczne klepsydry.

Po obiedzie do mieszkania warszawianki zaczęli schodzić się krewni, przyjaciele oraz znajomi, by

złożyć hołd

jej zwłokom. Można sobie wyobrazić jakie tam toczyły się rozmowy, ile wylano łez z radości.

Przed godziną 4 tą mieszkanie zapełniło się kwiatami. Były i wieńce, a na nich napisy: »Ukochanej cioteczce«, »Drogiej Zosi od koleżanek« i t. p.

Któż pozwolił sobie na żart tak niesmaczny? Według słów poszkodowanej,

sprawczynią intrygi

jest p. Józefa Sledź, zamieszkała na Solcu 107.

W ostatnich czasach p. Schodakowa otrzymywała dość często anonimy z pogróżkami. Przepowiadano jej rychłą śmierć w okrutnych męczarniach.

Krwawa tragedja miłosna dwojga wykolejeńców życiowych.

Przed paru dniami rozegrał się w Sarnach ponury dramat miłosny, który poruszył całe miasto. Oto w lasku, pod cmentarzem, znaleziono zwłoki dwojga młodych ludzi, z przestrzelonemi kulami rewolwerowemi, głowami. Były to zwłoki Tadeusza Trebczyńskiego, lat 21 liczącego, niższego funkcionarjusza pocztowego i jego przyjaciółki: Haliny Fridrich, starszej od niego o trzy lata pokojówki, zajętej ostatnio u miejscowego lekarza powiatowego p. dr. Parymończyka.

Dziwny fatalizm połączył tych dwoje ludzi, jak i fatalnym tylko zbiegiem okoliczności, ona kobieta inteligentna, podobno żona wyższego urzędnika, po rozejściu się z mężem, zmuszona była jąć się pracy, jako służąca, on również pochodzący z lepszej rodziny, mający rodzeństwo wyżej postawione społecznie, piastował tylko skromny urząd listonosza.

Wszelkie okoliczności wskazują, że niezadowolenie z losu, jakie im życie zgotowało — stało się przyczyną tragedji i spowodowało, iż jedno z nich, a które, nie zdołano stwierdzić, chwyciło śmiercionośną broń i skierowało ją najpierw w głowę drugiego, a potem w własną skroń.

Trebczyński, człowiek przeczulony, a przy tem złamany świadomością swego losu, podsycany jeszcze przez bardziej od niego impulsywną przyjaciółkę — zdecydował się zejść z tego świata razem z nią Pozostawił do rodziców list, pisany ołówkiem niewyraźnie na dwuch skrawkach papieru, w którym prosi, by gotówkę 75 zł., którą miał przy sobie, oddać na mszę za swoją i Fridrichówny duszę, oraz, aby go pochowano razem z nią, którą kochał nad życie, w jednym grobie. Na liście tym podpisała się też tragicznie zmarła, swojem imieniem.

Jakie powody skłoniły nieszczęśliwą parę do pozbawienia się życia — pozostanie ich wieczną tajemnicą.

OGŁOSZENIE.

W dniu 23 kwietnia 1929 r. o godz. 12 w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracji na sprzedaż budulcu w obrębie

„ŻURADA II“

lasów miejskich olkuskich:

Nazwa obrębu leśnego	Gatunek drzewa	Nr. Nr.	Ogólna ilość sztuk	Ogólna ilość masy drzewnej m³	Suma szacunkowa Zł.	Suma szacunkowa gr.	Odległość w kilometrach do stacji drogi żelaznej
Żurada II	Sosna	221.460	240	123 091	4.923	64	3
„	„	461 640	180	111 859	4.474	36	„
„	„	641.820	180	115.781	4.631	24	„
„	„	821.1000	180	123.322	4.932	88	„
„	„	1001.1180	180	117.018	4.680	72	„
„	„	1181.1353	173	73.275	2.931	—	„

Warunki licytacyjne do przejrzenia codziennie w Magistracie w godzinach biurowych.

Burmistrz miasta Olkusza:
(—) M. STARKIEWICZ.

W dniu 24 kwietnia r. b. (środa) o godzinie 7 wieczorem w lokalu Resursy miejscowej, odbędzie się

zwyczajne, ogólne zebranie członków Spółdzielni

w jednym terminie, prawomocne bez względu na liczbę przybyłych, zgodnie z § 36 statutu.

Porządek dzienny zebrania:

I. Wybór przewodniczącego.
II. Odczytanie protokułu Zebrania Ogólnego z dn. 30 maja 1928 r.
III. Odczytanie i przyjęcie protokułu z rewizji o dokonanych w dniu 28 maja 1927 r. i 22 lutego 1929 r. przez Rewidenta Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie.
IV. Sprawozdanie Zarządu za 1928 r. wraz z protokułem Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, delegowanej przez Radę Nadzorczą. a) przyjęcie bilansy i udzielenie pokwitowania Radzie i Zarządowi; b) podział zysku za 1928 rok.
V. Budżet wydatków na 1929 r.
VI. Wnioski Rady i Zarządu.
VII. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.

Zarząd Banku Udziałowego.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18.4.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,29
Paryż 34.84
Praga 26.39
Włochy 46.70
Szwajcarja 171.68
Holandja 358.20
Stokholm 238.35
Dol. War. pr. obr. 8.92
5% Poż. Dolarowa 89.00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 105.25
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,15
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 18.4.

Bank Dyskontowy 124,00
Bank Handlowy 120.—
Bank Polski 164,50—165,—
Bank spół. zarobk. 85.00
El. Dąbrowa 100.—
Firlej 50,00
Modrzejów 26,00
Norblin 195.00
Starachowice 28,50
Tendencja: niejednolita

Wolne miejsca na dzień 19 kwietnia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 5, hutników na butelki do huty szklanej 10, nagrzewaczy na bloki ze świadectwami w miejscu 2, stolarz meblowy 1, chłopca do koni 1, robotnice młodsze 2, pomocy górniczej 10, krawiec ze świadectwami 1, służby domowej kobiet ze świadectwami 3.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 19 wolnych miejsc.
PUPP. skierował do pracy 19 osoby.

Zgubione dokumenty.

Stanisław Piotrowski zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacji, którą się unieważnia.

Zgubiono dwa wyciągi na imię Bolesława Janusa i Ireny Janus wydane przez gminę Pilica, pow. Olkusz.

Stefan Tarczyk zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Zawierciu, oraz wypis metryczny wydany w parafi Borynów.

Iwanow Dymitr zgubił kartę pobytu wydaną przez starostwo będzińskie.

Abram Kleinplac zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Berta Domagała zgubiła książkę kasy chorych wydaną w Zawierciu.

Anna Karoń zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Sciborowska Helena zgubiła legitymację zasiłkową wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu i wyciąg z ksiąg ludności wydany w Mstyczowie.

Ostrowski Ignacy zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Zgubiłem kartę pobytu wydaną przez Starostwo Będzińskie, którą unieważniam. Franciszek Malinowski.

Janicki Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Zygała Stanisław, zamieszkały w Dąbrowie, zgubił kartę rejestracyjną rzemieślniczą wydaną przez starostwo będzińskie.

Rydz Władysław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Reden“ oraz książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.